

LESZEK BEDNARCZUK

## PARATAKSA A HIPOTAKSA

### I. HISTORIA PROBLEMU

Nie zdołano dotychczas ostatecznie ustalić, kto pierwszy wprowadził pojęcie zdania złożonego, głównego, podrzędnego i współrzędnego. Spopularyzowała je wydana w 1782 r., a później kilkakrotnie wznawiana, gramatyka niemiecka Ch. Adelunga<sup>1</sup>, ale według V. Bröndala<sup>2</sup> odkrycia tego dokonał G. Girard w 1747 r.<sup>3</sup> Natomiast terminy „parataksa” i „hipotaksa” na oznaczenie zdania podrzędnie i współrzędnie złożonego pojawiają się w gramatykach języków klasycznych w pierwszej połowie XIX w.<sup>4</sup>

Obok problemu genezy hipotaksy i parataksy najwięcej dyskusji wzbudza definicja zdania podrzędnego. Obaj uczeni XVIII-wieczni określają je jako część zdania głównego. Na podobnym stanowisku stoi, działający w pierwszej połowie XIX w. teoretyk językoznawstwa, K. W. L. Heyse<sup>5</sup>, który zdanie podrzędne traktuje jako określającą lub uzupełniającą część zdania głównego, różniącą się od innych jego części tylko tym, że ma formę zdania<sup>6</sup>. Jest to najbardziej rozpowszechniona definicja zdania podrzędnego, przyjmowana także przez językoznawstwo współczesne. Wcześniej opowiedzieli się za nią m.in. W. Wundt<sup>7</sup>, E. Hermann<sup>8</sup>, A. Bräunlich<sup>9</sup>, F. Sommer<sup>10</sup>, E. Seidel<sup>11</sup>, K. Bühler<sup>12</sup>, O. Jespersen<sup>13</sup>, V. Bröndal<sup>14</sup>, Ch. Bally<sup>15</sup>, L. Tesnière<sup>16</sup>.

<sup>1</sup> *Umständliches Lehrgebäude der deutschen Sprache*. Leipzig 1782.

<sup>2</sup> *Mélanges A. Belić*. Beograd 1937 s. 245. Por. jednak M. H. Jellinek. IF XIX s. 272-295.

<sup>3</sup> *Les vrais principes de la langue française*. Amsterdam et Paris 1747.

<sup>4</sup> Por. S. Witkowski. *Historyczna składnia grecka na tle porównawczym*. Lwów 1936 s. 39n.

<sup>5</sup> *Ausführliches Lehrbuch der deutschen Sprache*. Hannover 1849.

<sup>6</sup> Por. K. Bühler. *Sprachtheorie*. Leipzig 1934 s. 411.

<sup>7</sup> *Völkerpsychologie*. 3. Aufl. 1. Bd. 2. Tl. Leipzig 1922 s. 371-374.

<sup>8</sup> KZ, t. XXXIII, s. 484-487. Autor wyróżnia szereg cech zdania podrzędnego: specjalne wyrazy, szyk składników, zmiana formy i akcentu czasownika, szybsze tempo, krótsza pauza i inne.

<sup>9</sup> IF XXXV s. 239.

<sup>10</sup> *Vergleichende Syntax der Schulsprachen*. 3. Aufl. Leipzig-Berlin 1933 s. 105.

<sup>11</sup> *Geschichte und Kritik der wichtigsten Satzdefinitionen*. Jena 1935 s. 76.

<sup>12</sup> Jw. s. 412.

<sup>13</sup> *Analytic syntax*. Copenhagen 1937 s. 166.

Powszechnie uważa się również, że hipotaksa powstała z parataksy. Pogląd ten zakwestionował jednak H. Paul<sup>17</sup>, który zwrócił ponadto uwagę na różnego rodzaju konstrukcje przejściowe między parataksą a hipotaksą stwierdzając, że również zdania współrzędne nie są w pełni samodzielne. Od strony znaczeniowej zdaniem podrzędnym zajął się W. Brandenstein<sup>18</sup>, uważając je za jednostkę synsemantyczną służącą do determinacji, modyfikacji lub wyrażania jakiejś relacji, która samodzielnie nie posiada żadnego znaczenia lub ma inne niż w połączeniu ze zdaniem głównym. Ze stanowiskiem tym polemizuje A. Nehring<sup>19</sup> twierząc, że nie całe zdanie podrzędne, lecz tylko pewne jego elementy (spójniki, końcówki) są synsemantyczne; posiadają one natomiast tzw. znaczenie stosunkowe. Różnica pomiędzy zdaniem podrzędnym a głównym leży według Nehringa w psychologicznej „Strukturierung des Sachverhalts”. Logiczna struktura zdania jest psychologicznie uwarunkowana jako całość względem owego „stanu rzeczy”, a stosunki między zdaniami są odbiciem obiektywno-logicznych stosunków w nim zachodzących, tzn., upraszczając, są odbiciem rzeczywistości. Również z psychologicznego punktu widzenia stosunek parataksy do hipotaksy rozpatruje K. Bühler<sup>20</sup>, podkreślając „Anlehnungsbedürfnis” zdania podrzędnego, zgadza się w zasadzie z ujęciem Nehringa, przypomina jednak różnicę, jak zachodzi w logice między zdaniami (sądami) nieuwarunkowanymi a uwarunkowanymi, którym m. in. odpowiadają zdania podrzędne. W większym zakresie fakty językowe uwzględni F. Sloty<sup>21</sup>, biorący pod uwagę zwłaszcza czynniki prozodyczne (pauzę, zawieszenie tonu, melodię, rytm), które nadają zdaniu określoną postać, związek z rzeczywistością schodzi więc na plan dalszy. Według Slotego elementy synsemantyczne zawiera również zdanie główne<sup>22</sup>. Zdanie podrzędne można zdefiniować tylko w połączeniu ze zdaniem głównym, gdyż oba tworzą zamkniętą całość<sup>23</sup>, przy czym zdanie główne jest determinowane, a zdanie podrzędne determinujące.

Ze strukturalistycznego punktu widzenia problemem hipotaksy zajął się V. Bröndal<sup>24</sup>, wyróżniając cztery jej koncepcje: (1) morfologiczną (formalną), (2) semantyczną, (3) logiczną, (4) składniową (funkcjonalną). Pierwsza z nich zdanie podrzędne charakteryzuje przez jego formę, tzn. występowanie

<sup>14</sup> Jw. s. 245n.

<sup>15</sup> *Linguistique générale et linguistique française*. 3 éd. Berne 1950 § 351.

<sup>16</sup> *Éléments de syntaxe structurale*. Paris 1959 s. 386n.

<sup>17</sup> *Prinzipien der Sprachgeschichte*. 5. Aufl. Halle 1920 § 100-102.

<sup>18</sup> IF XLIV s. 117-136; podobnie M. S a n d m a n n. „Archivum Linguisticum”, II z. 1 s. 24-38.

<sup>19</sup> KZ LVII s. 118-158.

<sup>20</sup> Jw. § 27.

<sup>21</sup> *Travaux du Cercle Linguistique de Prague VI* s. 133-143.

<sup>22</sup> Takie jak brak zamknięcia całości i nieobniżenie tonu, wskazujące na potrzebę uzupełnienia.

<sup>23</sup> Podobnie E. Drach (*Grundgedanken der deutschen Satzlehre*. Frankfurt/M 1937 s. 28n.) zauważa, że w hipotaksie zachodzi ściślejszy związek niż w parataksie.

<sup>24</sup> Jw. s. 241-249.

pewnych słów lub form gramatycznych; koncepcja pseudomorfologiczna określa zdanie podrzędne przez analogię do części mowy, co jest nieściśle i niedopuszczalne ze względu na ogólnojęzykowy charakter zdania<sup>25</sup>. Koncepcja semantyczna (Brandenstein, Slotty) ma charakter psychologiczny i subiektywny. Według koncepcji logicznej istotą podrzędności jest determinacja<sup>26</sup>, co nie zawsze zgadza się z faktami językowymi. Wreszcie według koncepcji składniowej, za którą opowiada się sam autor, zdanie podrzędne „est l'expression d'un membre de phrase”.

Stanowisko konsekwentnie skrajne reprezentuje M. Peterson<sup>27</sup>, który uważa, że obiektywne kryteria gramatyczne nie pozwalają odróżnić parataksy od hipotaksy i zdania głównego od zdania podrzędnego. Polemizując z nim A. Pieszkowski<sup>28</sup> pokazał, że pomiędzy parataksą a hipotaksą istnieje ważna różnica formalna: spójniki współrzędne łączą obok zdań wyrazy i pozwalają na przedstawianie konotowanych składników, podczas gdy przy spójnikach podrzędnych nie jest to możliwe. U. Alijew<sup>29</sup> odróżnia zdania złożone z jednym i z wieloma centrami syntaktycznymi; pierwsze w przybliżeniu odpowiadają hipotaksie, a drugie parataksie, przy której znaczenie komponentów jest wyrażane paralelnie, podczas gdy przy hipotaksie paralela taka nie zachodzi. Zwraca również uwagę na podobieństwo pomiędzy połączeniami składniowymi, morfologicznymi i fonetycznymi. Podobnie B. Pottier<sup>30</sup> rozszerza zasięg pojęcia współpodrzędności na morfologię porównując jednostki obu płaszczyzn w planie treści i formy. Poglądy szkoły francuskiej na temat składni zdania złożonego omówił obszernie G. Antoine<sup>31</sup>, który opowiada się za definicją Ch. Bally, zwracając uwagę (za A. Secheyne<sup>32</sup>) na bliskość funkcjonalną spójnika współrzędного z przysłówkiem, a spójnika podrzędnego z przyimkiem. Z interesującą propozycją wystąpił K. Svoboda<sup>33</sup>, który połączenia hipotaktyczne uważa za względnie jednolitą całość modalną, podczas gdy połączenia parataktyczne nie wymagają takiej modalności.

Spośród przedstawicieli gramatyki transformacyjno-generatywnej najobszerniej stosunkiem parataksy do hipotaksy zajął się W. Hartung<sup>34</sup>, który kry-

<sup>25</sup> Podczas gdy części mowy występują tylko w niektórych językach.

<sup>26</sup> Natomiast według P. Guberiny (*Valeur logique et valeur stylistique des propositions complexes*. 2 Ed. Zagreb 1954) zdanie podrzędne wyraża stosunek przyczynowo-skutkowy lub do niego da się sprowadzić.

<sup>27</sup> *Oczerki sintaksisa ruskogo jazyka*. Moskwa-Petrograd 1923 s. 32.

<sup>28</sup> „Rodnoj jazyk w szkole” 11-12:1926 s. 396-422. Na możliwość przestawiania składników konstrukcji współrzędnej zwrócili uwagę R. Blümel (*Einführung in die Syntax*. Heidelberg 1914 § 586) oraz Ch. Bally (jw. § 346).

<sup>29</sup> *Woprosy stożonogo predloženiya w ruskom i tiurkskich jazykach*. Czerkask-Nalczik 1959.

<sup>30</sup> *Système des éléments de relation*. Paris 1962 s. 115-137.

<sup>31</sup> *La coordination en français*. Paris 1958-1962 s. 195-458.

<sup>32</sup> *Essai sur la structure logique de la phrase*. Paris 1926 s. 206-209.

<sup>33</sup> „Slovo a slovesnost” XXII s. 241-254.

<sup>34</sup> *Die zusammengesetzten Sätze des Deutschen*. 2. Aufl. Berlin 1966 s. 2-15.

tycznie ocenia wyniki dotychczasowej dyskusji, gdyż używane w niej pojęcia rangi, samodzielności, (nie)równowartości itp. są intuicyjne i nieostre. By tego uniknąć, autor wprowadza generalizujące pojęcie reprezentacji zdania dla ustalenia i wyjaśnienia prawidłowości rzeczywistych, tzn. reprezentatywnych. Rozważając stosunek zdania podrzędnego do części zdania, zwraca uwagę na brak izomorfizmu i niejasność zawartą w sformułowaniu, że zdanie podrzędne zastępuje (jak?), i rozszerza (co?), oraz na niekonsekwencje logiczne i gramatyczne klasyfikacji zdań podrzędnych z tego punktu widzenia. Trudności tych można, według Hartunga, uniknąć, wprowadzając różne stopnie reprezentacji, co umożliwi uznanie wyrażen nominalnych (części zdania) i zdania podrzędnego za abstrakcyjne reprezentacje kategorii części zdania. Ostatnio inny przedstawiciel tego kierunku E. Lang<sup>35</sup> w pracy o semantyce połączeń koordynacyjnych (parataktycznych) wyróżnia tu trzy czynniki: (1) konceptualne i referencjalne znaczenie składników (płaszczyzna zdań), (2) stosunki między tymi znaczeniami (płaszczyzna logiczna), (3) pojęte w sensie operatywnym znaczenie spójników. Za najważniejszą cechę parataksy uważa jednorodność (Gleichartigkeit) jej składników, zaś hipotaksy – asymetrię.

Różne poglądy, zwłaszcza uczonych czeskich i amerykańskich, omówił K. Polański<sup>36</sup>, również eksponując symetrię struktury składników parataksy (spójnik stoi między zdaniami) w przeciwieństwie do hipotaksy (spójnik wchodzi w skład zdania podrzędnego, a w wypadku inwersji czy parentezy „wędruje” razem z nim). Stosunkiem parataksy do hipotaksy na przykładzie zdań przeciwstawnych i przyzwalających w języku polskim zajęła się K. Pisarkowa<sup>37</sup>, ukazując praktyczne trudności w jednoznacznym zakwalifikowaniu poszczególnych wariantów. Granicę pomiędzy oboma rodzajami zdań ustala autorka przez porównanie dystrybucji spójników i możliwości substytucji łączonych przez nie składników.

Jak z powyższego przeglądu widać, w dotychczasowej dyskusji mimo różnorodności stanowisk odkryto szereg różnic między parataksą a hipotaksą, jak (nie)zależność, (nie)samodzielność, (nie)równoważność, (nie)jednorodność, (nie)pełność, stopień spójności, determinacja, (a)symetria. Są to jednak pojęcia semantyczno-logiczne i nie zdołano im w sposób jednoznaczny przyporządkować odpowiednich cech formalnych, których odkryto także sporo. Zakwestionowano natomiast ze stosowanych dotychczas kryteriów zdania podrzędnego: Niesamodzielność i zależność odnosi się również do zdania głównego i zdań współrzędnych, a pogląd, że zdanie podrzędne można przyporządkować (sprowadzić) do odpowiedniej części zdania głównego ze względu na brak pełnego izomorfizmu między oboma rodzajami jednostek oraz funkcję egzystencjalną

<sup>35</sup> *Semantik der koordinativen Verknüpfung*. Berlin 1977; rec.: L. Bednarczuk. „Biuletyn PTJ” XXXVII s. 171-175.

<sup>36</sup> *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*. Wrocław 1967 s. 24-33.

<sup>37</sup> „Język Polski”, LIV s. 81-93.

zdania, obcy składnikom nominalnym, jest nieuzasadniony. Inne kryteria mają ograniczony zasięg stosowalności. I mimo że stanowisko Petersona wydaje się zbyt skrajne, można się zgodzić z opinią A. Sauvageot<sup>38</sup>, że „il n’y a pas en just-qu’ici de définition satisfaisante de subordination” w sensie pełnym i praktycznie uniwersalnym. Wynika to, jak się zdaje z faktu, że opozycja „parataksa-hipotaksa” ma charakter ściśle językowy i nie znajduje dokładnych odpowiedników ani w rzeczywistości, ani w logice, do których w gruncie rzeczy odwołują się wszystkie koncepcje semantyczne. Nie ma więc sensu dawać jeszcze jednej definicji, warto natomiast zestawić różnice formalne między oboma rodzajami połączeń, co może stanowić podstawę do dalszych rozważań.

## II. RÓŻNICE FORMALNE

Pomiędzy parataksą a hipotaksą istnieje szereg różnic formalnych, widocznych (A) w strukturze składników, (B) ich szyku, (C) konturze prozodycznym wypowiedzi oraz (D) (nie)występowaniu pewnych wyrazów.

### A. Struktura składników

Opozycja między parataksą a hipotaksą wyraża się przede wszystkim w formie, akcencie i użyciu czasownika, przy czym nacechowanym członem opozycji jest orzeczenie zdania podrzędnego<sup>39</sup>. Zauważono, że w zdaniu podrzędnym nie występuje w zasadzie *imperativus*<sup>40</sup>, istnieje natomiast predylekcja do użycia innych trybów „modalnych” (*optativus*, *coniunctivus*, *potentialis* itp.), które w niektórych rodzajach zdań podrzędnych, np. w zdaniu celowym, występują obligatoryjnie w większości języków indoeuropejskich, a także w językach innych rodzin<sup>41</sup>. Niekiedy tracą one nawet swą funkcję semantyczną, stając się jedynie formalnym wykładnikiem zdania podrzędnego<sup>42</sup>. A ponieważ tryby te posiadają na ogół mniej rozbudowaną opozycję czasową, również czasy w zdaniu podrzędnym są mniej zróżnicowane, a w wypadku *consecutio temporum* – zrelatywizowane formalnie względem czasów zdania głównego.

<sup>38</sup> BSL, XLIII s. III.

<sup>39</sup> Por. J. Kuryłowicz. *Studia Philosophica* III s. 203-209.

<sup>40</sup> Nieliczne wypadki jego użycia dadzą się sprowadzić do kilku określonych typów (po czasownikach „ruchu psychicznego”, np. *wiesz, co zrób*; w zdaniu przyzwalającym, np. *Choć go bij, nie powie*; z 1. os. imper. pluralis, która jest faktycznie trybem życzącym).

<sup>41</sup> Por. L. Bednarczyk. *Lingua Posnaniensis* X s. 86-87, gdzie dalsza literatura.

<sup>42</sup> Np. *coniunctivus obliquus* i *optativus obliquus* w grece. Por. E. Schwyzer. *Griechische Grammatik*. 2. Bd. München 1939-1953 s. 310-335.

Natomiast aspekt czasownika, jeżeli nie pozostaje w związku z *consecutio temporum*<sup>43</sup>, nie ma bezpośredniego związku z typem zdania.

Niektóre języki posiadają specjalną formę orzeczenia podrzędnego<sup>44</sup>. Zauważono, że *copula* rzadziej ulega elipsie w zdaniu podrzędnym niż w głównym, wyjątek stanowi tu tylko nominalne zdanie względne<sup>45</sup>. Scharakteryzowaną morfologicznie kategorię orzeczenia podrzędnego spotykamy w szeregu języków nieindoeuropejskich, np. w altajskich, kaukaskich, paleosyberyjskich, indiańskich<sup>46</sup>. Jest to zwykle forma bezosobowa, nie nacechowana fleksyjnie, przypominająca nasz imiesłów. Również w językach indoeuropejskich imiesłów w konstrukcjach absolutnych jest ekwiwalentem zdania podrzędnego. Z neutralizacją opozycji między osobami mamy do czynienia w *oratio obliqua*, gdzie wystąpić może tylko trzecia osoba.

Orzeczenie podrzędne od głównego może się różnić także akcentem, np. w staroindyjskim pada on na pierwiastek wobec akcentuacji prefiksальной w zdaniu głównym (enkliza), stąd rzadkość *tmesis* w zdaniu podrzędnym w staroindyjskim<sup>47</sup>, Aweście<sup>48</sup> i grece<sup>49</sup>. Brakiem akcentu tłumaczy J. Wackernagel<sup>50</sup> tendencję do enklizy czasownika zdania głównego w językach germańskich<sup>51</sup> oraz cofanie się akcentu w czasowniku greckim.

Jak z powyższego widać, istnieje tendencja do upraszczania opozycji gramatycznych (czas, tryb, osoba) oraz relatywizacji (*consecutio temporum* lub *modorum*) i nominalizacja (formy bezosobowe) czasownika w zdaniu podrzędnym. Na tę tendencję wskazuje również fakt, że w niektórych językach (np. w ormiańskim<sup>52</sup>) zdanie podrzędne może być, jak inne kategorie nominalne, poprzedzone rodzajnikiem.

## B. Kolejność składników

Jak wspomniano wyżej, kolejność łączonych przez spójnik parataktyczny składników nie jest obligatoryjna i, jeśli nie zachodzą ograniczenia kontekstowe, można je przedstawiać bez naruszenia komunikatywnej wartości wypowiedzi,

<sup>43</sup> Jak np. w łacinie. Por. J. Safarewicz. *Gramatyka historyczna języka łacińskiego*. T. 2. Warszawa 1950 s. 77-82.

<sup>44</sup> Np. w tureckim, językach celtyckich i gdzie indziej.

<sup>45</sup> Por. W. Havers, IF XLIII s. 239-245; A. Meillet MSL XIV s. 21; A. Moeschini *Quattordio, Studi e saggi linguistici*, t. VI, s. 40-50.

<sup>46</sup> Por. T. Milewski, *Buletyn PTJ XIII* s. 117-146.

<sup>47</sup> Por. B. Delbrück. *Syntaktische Forschungen V* s. 432.

<sup>48</sup> Por. H. Reichelt. *Awestisches Elementarbuch*. Heidelberg 1909 s. 81, 266.

<sup>49</sup> Por. K. Braugmann, *Griechische Grammatik*. 4. Aufl. München 1914 s. 638.

<sup>50</sup> IF I s. 425-434.

<sup>51</sup> Por. też K. Schneider. *Die Stellungstypen des finiten Verbs im urgermanischen Haupt- und Nebensatz*. Heidelberg 1938.

<sup>52</sup> Por. H. Jensen. *Altarmenische Grammatik*. Heidelberg 1959 s. 197.

np. *idę i śpiewam / śpiewam i idę*, co przy hipotaksie nie jest możliwe; tyle że niektóre rodzaje zdań podrzędnych można przenosić wraz ze spójnikiem przed zdanie główne lub wtrącać weń. Natomiast szyk poszczególnych członów łączonych zdań jest w zasadzie regulowany innymi względami, tylko w niektórych językach czasownik w zdaniu podrzędnym zajmuje pozycję początkową (np. w nowogreckim, albańskim) lub końcową (niemieckim, gruzińskim). Jeśli idzie o inne elementy, to w związku z prawem Wackernagla zauważono, że w niektórych językach słowiańskich enklityki w zdaniu podrzędnym stoją zwykle po pierwszym wyrazie, podczas gdy w innych typach zdań bezpośrednio po tym, do którego się odnoszą<sup>53</sup>; podobne zjawisko przy partykule *ǫv* stwierdza J. Wackernagel<sup>54</sup> w grece.

### C. Kontur prozodyczny

Dotychczasowe badania eksperymentalne nad intonacją zdania złożonego nie wykryły istotnych różnic pomiędzy oboma typami konstrukcji, potwierdziły natomiast przypuszczenie E. Hermanna<sup>55</sup>, że zdanie podrzędne wymawiane jest zwykle w szybszym tempie niż inne typy wypowiedzi<sup>56</sup>. Zauważono też różnice intonacyjne między różnymi typami zdań podrzędnych i współrzędnych w poszczególnych językach. Nie są one jednak, jak się zdaje<sup>57</sup>, uświadczone przez mówiących, a środek ten odgrywa większą rolę jedynie w połączeniach asyndetycznych. Brak też wyraźnych sygnałów delimitacyjnych zdania podrzędnego<sup>58</sup>. Pamiętać jednak należy, że dopiero od niedawna rozpoczęto systematyczne badania eksperymentalne nad prozodią zdania złożonego, a omówione wyżej osobliwości w szyku i akcencie czasownika w zdaniu podrzędnym wskazują na możliwość różnic akcentowo-rytmicznych.

### D. Obecność lub brak pewnych wyrazów

Parataksa od hipotaksy różni się także faktem występowania lub niewystępowania pewnych elementów nie będących pełnoznanymi składnikami. Są to spójniki, zaimki względne oraz inne wyrazy akcesoryjne. Spójniki parataktyczne od hipotaktycznych różnią się zakresem i sposobem użycia (przestawność

<sup>53</sup> Por. F. Sława wski. *Miejsce enklityki odmienniej w dziejach języka bułgarskiego*. Kraków 1946 s. 13n., 40, 62n., 87 gdzie dalsza literatura.

<sup>54</sup> IF I s. 380-391.

<sup>55</sup> KZ, t. XXXIII, s. 493-495.

<sup>56</sup> Por. T. Nikołajewa. *Intonacja złożonego przedłożenia w sławjanskich językach*. Moskwa 1969 s. 62n., 69.

<sup>57</sup> Por. L. Ceplītis. *Analiz reczewoj intonacii*. Riga 1974 s. 205.

<sup>58</sup> Funkcję tę może wtórnie pełnić otwarta junktura w niemieckim, lenicja w celtyckim.

składników, możliwość łączenia wyrazów, polisyndeton). Zaimek względny może wystąpić tylko w zdaniu podrzędnym. Daje się zauważyć predylekcja do użycia w hipotaksie niektórych partykuł modalnych; w niektórych językach w zdaniu podrzędnym występuje specjalna negacja, np. w celtyckim<sup>59</sup>. Nie pojawiają się natomiast w nim wykrzykniki i zaimki odnoszące się bezpośrednio do konsytuacji.

Spośród zestawionych tu różnic formalnych między parataksą a hipotaksą najbardziej uniwersalna wydaje się zasada, że w zdaniu podrzędnym nie może być użyty tryb rozkazujący oraz interiekcje, natomiast parataksa charakteryzuje się przestawnością łączonych składników, a występujące w niej spójniki mogą łączyć wyrazy. W tak pojętej parataksie nie mieszczą się, zaliczane tu niekiedy, różne rodzaje zdań przyczynowych, skutkowych, wynikowych.

### III. STOSUNEK DO INNYCH KONSTRUKCJI

Parataksa i hipotaksa nie wyczerpują wszystkich możliwości kombinacji składników linearnego ciągu wypowiedzi. Należą one do połączeń *s p ó j n y c h*, w obrębie których wyróżnia się niekiedy *s e g m e n t a c j ę* charakteryzującą się paralelizmem składników i mniej ścisłym związkiem niż przy hipotaksie<sup>60</sup>. Poza nimi istnieją zestawienia luźne bez formalnych sygnałów spójności (*iuxtapositi-o*). Spotykamy także różnego rodzaju konstrukcje przejściowe między parataksą a hipotaksą, np. łacińskie „*cum inversum*”<sup>61</sup>, użycie spójnika parataktycznego w apodozie zdania podrzędnego, izolowane zdania podrzędne (bez głównego). Są to jednak zjawiska marginesowe, dające się sprowadzić do dwu podstawowych rodzajów zdania złożonego.

### IV. ROZPOWSZECHNIENIE. PROBLEM GENEZY

Na podstawie opracowań różnych języków można dojść do wniosku, że opozycja „parataksa – hipotaksa” ma charakter uniwersalny, obie więc sięgają odległej przeszłości. Powszechnie uważa się, że hipotaksa powstała z parataksy, za czym zdaje się przemawiać jej rzadkość w języku potocznym, dialektach, mowie dzieci oraz fakt, że w rozwoju historycznym różnych języków rozpowszechnia się kosztem parataksy. Pamiętać jednak należy, że obie kategorie warunkują się wzajemnie: gdyby nie było hipotaksy, nie mogłaby istnieć sama parataksa. Wydaje się, że powstały one niezależnie od siebie ze swobodnych zestawień syntaktycznych, które przypominać mogły parataksę bezspójnikową<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> Por. H. Pedersen. *Vergleichende Grammatik der keltischen Sprachen*. Göttingen 1909-1913 – t. 2 s. 252-259.

<sup>60</sup> Por. Bally, jw. § 61-109.

<sup>61</sup> Por. Nehring, jw.

<sup>62</sup> Na temat stosunku parataksy do hipotaksy w językach indoeuropejskich por. obszerniej L. Bednarczuk. *Indo-European parataxis*. Kraków 1971, gdzie dalsza literatura.